

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron

Dziś „Młody Czytelnik”.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 2 zł 50 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

Witos ofiaruje kandydatury w myśl życzeń kapitału zagranicznego? Sensacyjna sprawa p. Byrki.

Warszawa, 2. 2. W kołach politycznych niezwykła sensacja wywołana okolicznością, że były poseł dr. Władysław Byrka, ongi kierownik ministerstwa skarbu w gabinecie Moraczewskiego, wybitny znawca skarbowości państwowej, nie znalazł się na liście państwowej P. S. L. „Piasta”. P. Byrka w odpowiedzi na zapytanie dziennikarzy oświadczył: Mój stosunek do Piasta został rozwiązany w momencie, kiedy p. Witos uważał, że trzeba wejść w ściślejszy kontakt z osobistością silniejszą odemnie i kapitalami, a przyrzeczone mi miejsce na liście państwowej oddał b. dyrektorowi departamentu skarbu, komisarzowi rządu w monopoli zapalczanym p. Zaczekowi. Z polecenia prezesa Witos'a ofiarowano mi ostatnio kandydaturę do Senatu z województwa lwowskiego, lecz kandydaturę nie przyjąłem. Jeżeli widzę przed sobą jakikolwiek zadania do spełnienia, to raczej w Sejmie, niż w Senacie. Ja mi doniesiono, jednym z warunków traktacji monopolowo-firansowej ma być niedopuszczenie mnie do Sejmu.

Powrót Marsz. Piłsudskiego z Krynicy.

Warszawa, 2. 2. (Tel. wł.) Zapowiedziany na wczoraj powrót Marszałka Piłsudskiego nastąpi dopiero w dniu dzisiejszym.

Z Komisji Ankiетowej.

Warszawa, 2. 2. (Tel. wł.) Prace Komisji Ankiетowej dobiegają końca. Jeszcze tylko 4 sprawozdania, dotyczące przemysłu węglowego, metalurgicznego, cukrowniczego i włókienniczego nie zostały złożone przez plenium Komisji. Inne przekazane już zostały Radzie Ministrów. Ściśle ograniczony termin Komisji nie pozwala na dokończenie wszystkich, co było przewidziane w programie prac Komisji Ankiетowej, mimo to wyniki osiągnięte tworzą realną i obiektywną podstawę do kształtowania polityki gospodarczej Rządu.

Ks. kardynał Hlond w Medjolanie.

Medjolan, 2. 2. (Pat.) Przybył tu Prymas Polski ks. kardynał dr. Hlond. Na dworcu powitał ich ks. Prymasa przedstawiciele władz.

Nowy spór prawny w Hadze.

Haga, 2. 2. (AW.) Dnia 6 bm. trybunał międzynarodowy w Hadze ma rozstrzygnąć spór prawny na temat, czy Niemcy pracownicy na polskich kolejach państwowych w obrębie wolnego miasta Gdańska — mogą się odwoływać od ważnych sprawach natury ekonomicznej do sądów gdańskich. Stronę polską reprezentować będzie słynny adwokat holenderski L. mburg. Interesy gdańskie zastępować będzie prof. Sorbony Gidel.

Powstania w Rosji południowej nie było.

Moskwa, 2. 2. (Pat.) Agencja „Tass” stwierdza, że wiadomości o rzekomym powstaniu na południu Rosji i założeniu min w portach Krymu są absolutnie pozbawione podstaw. Jak to już stwierdzono, żadne powstanie nie miało miejsca, ani na południu Unii Sowieckiej, ani w żadnych innych okolicach i nigdzie normalny bieg życia nie był zakłócony.

— Czy prawdą jest, że bardzo poważne koła w Małopolsce Zachodniej, reprezentujące poglądy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na wieść o tajemniczych machinacjach, które były podłożem utracenia Pańskiej kandydatury do Sejmu z ramienia „Piasta”, zwrócili się do Pana z propozycją kandyda-

tury na liście Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem?

— Tak jest. Otrzymałem istotnie propozycję kandydatury z listy nr. 1 w okręgu, w którym na miejscu czolewskim stnie wicemarszałek Bojko. Jestem skłonny propozycję tę przyjąć.

W związku z tem rozmowa zeszła na temat programu stronnictwa ludowego, przyczem p. Byrka zwrócił uwagę, że program „Zjednoczenia Ludu”, sen. Bułki pokrywa się z zasadniczymi postulatami programowymi, uchwalonymi swego czasu przez kongres P. S. L. „Piasta”.

Powrócono w rozmowie jeszcze do owych tajemniczych spraw, roztrząsanych się za kulisami naszej polityki: partyneli, a także o metodach stosowanych przez partynioków w stosunku do „nie-wygodnych” członków. P. Byrka zakończył rozmowę słowami:

— Rozstając się z „Piastem”, nie będę miał więcej do czynienia z ludźmi, którzy w stosunku do mnie posługują się mactwem i wiarołomstwem.

Imieniny P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 2. 2. (AW.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej wczoraj, w dniu swoich imienin, nie przyjmował z powodu żałoby po śmierci syna, życzeli, przewidzianych protokołem dyplomatycznym. Święto dzisiejsze miało charakter ściśle prywatny. Pan Prezydent przyjął pp. Dzieciolowskiego i pułk. Zahorskiego, którzy złożyli mu życzenia w imieniu kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego. O godz. 10 rano odprowadzone zostało w kaplicy zamkowej przez ks. Kapelana Boianka nabożeństwo w obecności Pana Prezydenta i jego rodziny, poczem Pan Prezydent przyjął delegację ludności ze Spawy. O godzinie pierwszej złożył życzenia Prezydentowi rząd z p. Bartlem na czele.

gen. Norwid-Neugebauer, dowódca O. K. generał Sikorski, zastępca komarsza Rządu prof. Mata-kiewicz, członkowie urzędów i władz, przedstawiciele wyższych uczelni, korpusu oficerskiego, delegacje związków i stowarzyszeń, oraz liczna publiczność. Przed katedrą ustawili się oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni. Nabożeństwo zakończono odpiewaniem „Te Deum”. Po nabożeństwie odbyła się obok pomnika Mickiewicza defilada wojskowa, którą odebrał generał Zawistowski. Stosowne nabożeństwa odprowadzone zostały w katedrze ormiańskiej, katedrze grecko-katolickiej św. Jura, w cerkwiach prawosławnych, synagodze postepowej i kościele ewangelickim. Po poł. odbyły się koncerty orkiestr wojskowych, wieczorem zaś uroczyste przedstawienie opery Moniuszki „Straszny Dwór” w Teatrze Wielkim, które poprzedzone zostało przemówieniem ku czci P. Prezydenta Rzeczypospolitej i odegraniem hymnu narodowego. Miasto jest udekorowane flagami o barwach państwowych. Wszystkie dzienniki lwowskie umieściły odpowiednie artykuły.

Lwów, 2. 2. (Pat.) Wczoraj, w dniu imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego odbyło się w Bazylice Archikatedralnej uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział wojewoda Borkowski, inspektor armii

Feralna lista 13 (komunistyczna) unieważniona.

Warszawa, 2. 2. (Tel. wł.) Wczoraj na posiedzeniu państwowej Komisji Wyborczej unieważniono listę numer 13 (komunistyczną), z tych samych względów, co i poprzednie, a mianowicie

wskutek braku odpowiedniej ilości podpisów osób uprawnionych do głosowania, lub nie znajdujących się w spisach wyborców.

Ponowne zaproszenie hut polskich do Międzynarodowego Kartelu Stalowego.

Katowice, 2. 2. (Pat.) Na rece prezesa Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, b. ministra Kiedronia nadeszło z Luxemburga telegraficznie zaproszenie od p. Mayrlecha, prezesa Międzynarodowego Kartelu Stalowego na nowe wspólne po-

siedzenie, celem omówienia warunków przystąpienia polskich przemysłowców hutniczych do tego kartelu. W odpowiedzi p. Kiedroni wyraził zgodę hut polskich na to spotkanie, mające się odbyć dnia 7 marca br. w Paryżu.

Nowa, zamaskowana lista komunistyczna?

Warszawa, 2. 2. (Tel. wł.) Wczoraj zgłoszono w okręgowej komisji wyborczej Warszawa-Miasto dwie listy: Poale Siem-pawica, odpowiadająca liście państwowej numer 5, oraz listę okręgowego komitetu wyborczego pod nazwą „Siła Chłopska”. Na liście tej figuruje 7 osób nieznanymi zupełnie w świecie politycznym. Wszystkie świadczą o tem, iż to lista komunist.

Konkurs „czystości”.

Lwów, 2. 2. (AW.) Magistrat m. Lwowa roz-pisał konkurs 50 nagród pieniężnych w łącznej kwocie 5000 zł. dla dozorców demowców za utrzymanie domów we wzorowej czystości i porządku. Po 50 zł. wyznaczono 26 nagród, po 100 zł. 14, po 200 zł. 10 i jedną 300 złotową.

Zawalenie się tuneli.

Londyn, 2. 2. (Pat.) Dzienniki donoszą z Adelaide, iż skutkiem zawalenia się tunelu kolejowego zostało tam zasypanych 9 robotników, 6 z nich poniosło śmierć, 3 zdołano uratować.

Bojka w parlamencie wiedeńskim.

Wiedeń, 2. 2. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu austriackiej rady narodowej przyszedł do bojki między socjal-demokratami a członkami związku chłopskiego. Powodem zajścia była mowa wicekanclerza Hartleba, który zarzucił socjal-demokratom, że obrażili żandarmierię, przeciwko czemu socjal-demokracja ostro protestowała. Podczas bojki poturbowano wielu posłów. Stenogram z posiedzenia został podarty przez socjalistów. Przewodniczący przerwał posiedzenie.

Konwencja Watykanu z Pragę.

Praga, 2. 2. (Pat.) Komisja ośmiu, wyłoniona przez Izbę posłów zbadała sprawę konwencji, zawartej przez Czechosłowację z Watykanem i stwierdziła, że w konwencji tej państwo czechosłowackie nie przyswajano z żadnego ze swych praw. Watykan zaś ze swej strony zachował wszystkie swoje przywileje.

Litwini niezadowoleni z wyniku obrad Waldemarasa z Berlinem?

Berlin, 2. 2. (Pat.) „Berliner Tageblatt” donosi z Kowna, że litewskie koła polityczne zajmują bardzo ostrożne stanowisko wobec oficjalnego komunikatu o rokowaniach berlińskich. Koła kowieńskie zaprzęta się naogół nader sceptycznie na wynik tych rokowań i słyszy się wyraźne oświadczenia, że dotychczas rokowania te nie dały Litwie nie pozytywnego; jedynie tylko zawarcie traktatu rozjemczego posiada — zdaniem kół kowieńskich — pewne znaczenie.

„Lietuvos Zinios”, jedyny dziennik, który dotychczas zajął stanowisko w sprawie tych rokowań oświadcza, że sprawa rokowań handlowych przedstawia się naogół jeszcze bardzo mgliście. Owocem rokowań berlińskich dotychczas wiążą jeszcze w powietrzu. Niejasnym jest również dla litewskiej opinii publicznej, co zostało osiągnięte w sprawie Klajpedy, ponieważ nie wyrażono w tej sprawie komunikat nie mówi.

„Berliner Tageblatt” dodaje do tej depeszy swój komentarz, w którym podkreśla, że owe głosy litewskie wyraźnie wykazują niezadowolenie opinii litewskiej z wyniku rokowań berlińskich, szczególnie w punktach dotyczących Klajpedy i sprawy optantów. Jest to symptom, na który opinia niemiecka musi zwrócić baczną uwagę. Należy jednak sądzić, że Waldemarasa zdecydowany jest na energiczne wystąpienie, któreby zatarło wszystkie różnice między obietnicami i ich spełnieniem.

Niemieckie osadnictwo na pograniczu polskiem.

„O szczegółach lepiej trzymać język za zębami”.

Dr. Ponfick, doradca prusko-narodowosłaskiego „Landbundu” i niemieckich górnośląskich obszarników w Wojeździe Śląskiem, był przed kilkoma laty nieco ostrzejszym w wyjawianiu niemieckich planów osadnictwa na naszym polskim pograniczu zachodnim. Dla zamaskowania właścicieli pruskich zamysłów mówił wrzód zawsze długo i szeroko o społecznych i gospodarczych celach niemieckiego os. Inicjatywa, by potem w krótkich słowach, podkreślić niarodowo-polityczne względy, które zdaniem jego rozumieją się same przez się. Na uzasadnienie powyższego twierdzenia powołujemy się na rozprawę dr. Ponficka w czasopiśmie „Reichslandbund”, rocznik 5, nr. 5, gdzie to Ponfick pisze dosłownie swym dawnym sposobem: „Wyboru ziemi i nabywców należy dokonać wedle ściśle rzeczowych, gospodarczych punktów widzenia. Tylko w związku z temi punktami widzenia mogą być uwzględnione nakazy narodowo-polityczne, bez wątpliwa wysoce ważne. Te nakazy, które, że tak powiem, jako myśli przewodnia (Leitmotive), nadają całemu osadnictwu treść i życie, nie powinny przy praktycznym przeprowadzeniu wysuwać się na plan pierwszy na szkodę spraw gospodarczych.” A potem: „Umocnienie naszych kresów przez osadnictwo należy wprowadzić nie na raz, ale o szczegółach jednak trzeba namiętnie trzymać język za zębami. Inaczej moglibyśmy dożyć tego dnia pięknego, że Rada Ambasadorów albo Liga Narodów donatrybiłyby się także w naszym osadnictwie jednego z owych „ślawetnych” uchwytych, by na nas nałożyć za to jakie sankcje.”

To pisał dr. Ponfick w r. 1925. Tymczasem ani rząd niemiecki nie robi już tajemnicy wielkiej ze swych planów kolonizacyjnych na granicach zachodnich Polski. Uchwalił krocie milionów marek na wzmocnienie wschodu pruskiego, czyli na t. zw. osadnictwo i tylko przygraniczne. To też i dr. Ponfick obecnie z całą otwartością domaga się publicz-

nie jeszcze większego osadnictwa na wschodnich kresach pruskich, czyli na granicy polskiej, chociaż rząd niemiecki w ciągu 3 lat ostatnich (1923—1925) rozparcelował przestrzeń ogromną na pograniczu naszym, bo aż 165.687 ha. Osadzono na tej przestrzeni 6.524 nowych rodzin niemieckich, składających się z 21.738 głów. Ale to jeszcze wszystko mało! Dr. Ponfick buntuje dalej i pobudza do sarkania Niemców na zbyt wolne tempo tej niemieckiej akcji osadniczej. Świeżo przemawiał na zjazdach „Landbundu” w Królewcu i Wrocławiu. W dniu 16. 12 1927 r. w Wrocławiu nastroił swą mowę wyłącznie na ton nacjonalistyczny: „Właśnie z powodów narodowo-politycznych jest osadnictwo

koniecznością dla naszych narodowo zagrożonych prowincji śląskich (Śląska Opolskiego i Dolnego). Rząd niemiecki winien się tu poważniej zająć kwestią osadniczą; przedewszystkiem prowincjom śląskim grozi niebezpieczeństwo napływu obcego (Ueberfremdung).”

W ten sam róg dmy inni Niemcy, a przeważnie prasa niemiecka. „Leipziger Neueste Nachrichten” z dnia 26. 4. 1927 r. umieściła wstępny artykuł p. t.: „Nowy wal graniczny”. Czytamy tam m. i.: „Na wschodzie na osadnictwo powinny wpływać dopiero w drugim rzędzie gospodarcze punkty widzenia, a w pierwszym rzędzie powinny tam głównie względy narodowo-polityczne. Należy tam wznieść nowy, trwały wal granicz-

ny z rdzennie-niemieckich (Kerndentsche) chłopów, który — jak ongiś kolonizacja niemiecka z 13. stulecia — przeciwstawia się skutecznie dalszemu naprowi polskości.” Nie brak między takimi głosami i głosów niemieckich centrowców. Dnia 14. 12. 1927 r. urządzono wielką manifestację na rzecz wzmoczonego osadnictwa niemieckiego na kresach wschodnich w obecności pruskiego ministra rolnictwa dr. Seigera. Poseł centrowy Bornfeld przemawiał tam najenergiczniej „za gęstem osadnictwem na wschodzie, co z narodowo-politycznych względów jest nieodzowną potrzebą.”

Cała niemiecka prasa katolicka ogłasza obecnie obszerne wskazówki pod nagłówkiem: „Was muss der Katholik von der landwirtschaftlichen Siedlung wissen?” (Co katolikowi należy wiedzieć o osadnictwie rolniczym?) Mówiąc o narodowym zadaniu osadnictwa, podaje niemieckim katolikom do wiadomości że dla katolików wchodzi w rachubę jako kraj osadniczy „przedewszystkiem Górny Śląsk”, czyli Śląsk Opolski. To ogłasza „katholische Landsiedlerstelle” w Berlinie.

Co się zresztą dzieje pod względem osadniczym na Śląsku Opolskim? Wiemy ze sprawozdania pruskiego radcy ministerjalnego Artusa, że obecnie zakupiono na Śląsku Opolskim aż 11.713 ha, za 10 milionów marek. Pomiędzy innymi majątkami zakupiono tam na cele osadnicze tuż na granicy naszego powiatu lublińskiego rozległe dobra Sieroków i Ciasna, mierzące aż 2.922 ha, czyli przeszło 11.000 morgów, i dobra Dobrosińskie, także na granicy powiatu lublińskiego, obejmujące 2.206 ha., czyli blisko 9.000 morgów.

Tyle na razie dla informacji o osadnictwie niemieckim. Kto się chce dokładniej poinformować o planach niemieckich na pograniczu polskiem niechaj sobie przeczyta świeżo wydaną pracę p. R. Doleży p. t. „Atak gospodarczy Niemiec na naszą granicę zachodnią”. Katowice, 1927.

Katowice. Katowice. Narodowe Chrześ. Zjednoczenie Pracy urządza w niedzielę, dnia 5-go lutego br. o godz. 3 popoł. w KATOWICACH, w sali Powstańców, przy placu Wolności WIEC WYBORCZY

Przemawiać będą czołowi kandydaci śląskich list wyborczych N. Ch. Z. P.
byli posłowie na Sejm Rzeczypospolitej

Ks. Prałat Józef Londzin
Wiceprezes Zw. Górników Z. Z. P. Alojzy Kot
Prezes N. Ch. Z. P. burmistrz Karol Grzesik.

Na wiec ten zaprasza Szan. Obywatelki i Obywateli

Komitet wyborczy N. Ch. Z. P. w Katowicach

Odznaczenia.

Warszawa, 2. 2. (Pat.) Dnia 1 bm. p. minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicz udekorował krzyżem oficerskim Orderu Odznaczenia Polski naczelnika wydziału pracy w Min. Pracy i Opieki Społecznej, p. N. Konecznikoffa za zasługi przy organizowaniu Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, prezesa komisji organizacyjnej Zakładu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych w Warszawie dr. Adamczaka za zasługi w dziedzinie ustawodawstwa w ubezpieczeniu długoterminowym, naczelnika wydziału opieki społecznej przy Komisarzacie Rządu na miasto stoł. Warszawy, p. Zielińskiego za zorganizowanie pomocy dla bezrobotnych na terenie miasta stoł. Warszawy, oraz okręgowego inspektora pracy Chłopskiej za załatwianie w charakterze przewodniczącego nadzwyczajnej komisji rozjemczych z niezwykłą korzyścią dla państwa i społeczeństwa w sprawie zatargów rolnych.

Zaopatrzenie dla byłych więźniów politycznych.

Warszawa, 2. 2. (AW.) „Przebieg Wieczorny” pisał, że ma być wniesiony dekret P. Prezydenta, przyznający zaopatrzenie ze skarbu państwa byłym więźniom politycznym wszystkich zabiorów i uczestnikom powstań narodowych. Oprócz tego zasiłek ten ma przysługiwać również wdowom i sierotom po więźniach.

Trzy noty w sprawie karabinów węgierskich.

Gonawa, 2. 2. (Pat.) Przedstawiciele państw Małej Ententy wręczyli dziś po południu w sekretariacie Ligi Narodów 3 noty, w których domagają się umieszczenia na porządku dziennym (najbliższej) sesji Rady Ligi Narodów sprawy transportu karabinów maszyn. z Sant Gattard

Obrona Włoch przed atakami floty powłotnej.

Rzym, 2. 2. (Pat.) Rząd przeprowadził rekrutację 30 tysięcy żołnierzy i odpowiedniej liczby oficerów do oddziałów obrony kraju przed atakami floty powłotnej. Oddziały te składają się z 100 tysięcy ludzi i pozostawają pod dowództwem generała Nobila.

Mojeszowski śląskiemu od krzyżów wara!

Remont szpitala w Szarleju i co na ten temat zgłosiła „Polonia”.

Od jakiegoś czasu zapłonęła „Polonia” dziwnym nabożeństwem do — orla polskiego i (stuchajcie!) do — krzyża. Krzyż rdyło rzytmo z orla, krzyż uszuwa podobno zdaniem Koriantowej „Polonii” różni „masoni” ze ścian, to w Świecibłowicach, to w Szarleju i Bóg wie, gdzie jeszcze nie! „Polonia” rozdziela szaty w obronę, jak mówi, „któregoś uczuć i „Polonia”, której właściciel, p. Korianty na próżno starał się w swoim czasie napisać w dziesiątym k. biskupa Kubiny, a później w samym Rzymie, o potwierdzenie swej prawowierności, tego, że jest wciśniętym synem Kościoła Rzymsko-Katolickiego. Potwierdzenia tego nie uzyskał. Zle też by było z krzyżem, gdyby jego obrońca, w razie prawdziwej potrzeby, miał być — „Polonia” i Majesz Korianty... „Broni” on bowiem krzyża (tam tylko, gdzie nie ma nie grozi, a może właśnie dlatego tylko bron, że ma właśnie nie grozi. W nr. 32 „Polonia” rzucała się nowe trk bezczelnie, przebawione wszelkiej rodawy kłamstwa na temat rzekomego usunięcia krzyżów i obrazów świętych ze szpitala powiatowego w Szarleju, że tłumaczyć je sobie należy chyba paniką, jaka zapanowała w obozie Koriantowego, rozpacz prawdziwie właściciela, która brzytwy się chwyt-

ta. Autor artykułu skłaniał od A do Z. Wszystkie szczegóły są zgłoszone lub hamiebnie przekreślone. Prawda jest tylko tyle, że w Szarleju odbył się remont całego szpitala, z czego zrobiono w „Polonii” po faryzejsku „zamach masowski” na krzyż. Jak się dowiadujemy, polowali w tej sprawie urzędowo sprostowanie, urzędowo napitowanie bezczelnego kłamstwa, obliczonego na śnie zaniepokojenia, co niewątpliwie wyzyskała agitacja niemiecka. Oto jak „Polonia” pracuje na rzecz Niemców na Śląsku, ta „Polonia”, która jest raczej wszystkim innym, niż pismem katolickim i polskiem.

**Posadzki kamionkowe na podłogi,
fakelki glazurowane na ściany,
rury kamionkowe, dachówki, gips
trzciny sufitowe, wapno, cement**

Staty skład.

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

PAWEŁ FR. WIECZOREK, KATOWICE

Biurowo i magazyn przy ulicy Warszawskiej 60.

122

Telefon 740.

Bolszewicy przeliczyli się w swych rachubach.

Pożyczki w Ameryce nie dostaną.

Paryż, 2. 2. (Pat.) „Chicago Tribune” donosił z Waszyngtonu, że departament stanu sprzeciwia się zamierzonemu emigracji przez Rosję w Stanach Zjedno-

zonych pożyczki w wysokości 30 milionów dolarów, przeznaczonych na uzupełnienie materiału kolejowego Rosji sowieckiej.

Rozłam w koalicji niemieckiej nie do załatwienia?

Berlin, 2. 2. (Pat.) „Tägliche Rundschau”, która wyraźnie mierza do załagodzenia konfliktu pomiędzy stronnictwem centrowym a stronnictwem niemiecko-narodowym, wyraża obawę, że pomimo wszelkich deklaracji i oświadczeń, ogłaszających konflikt załatwiony, skutki jego będą trwały jeszcze długo i mogą przynieść poważne szkody koalicji rządowej.

Miljonowe oszczędności naszych emigrantów we Francji powinny wpłynąć do instytucji oszczędnościowych w Polsce.

Warszawa, 2. 2. (Pat.) Dnia 1-go lutego br. wyjechali do ośrodków emigracji polskiej we Francji delegaci Pocztowej Kasy Oszczędności pp. Zakrzewski i Jekoński w celu poinformowania naszych emigrantów o wprowadzeniu przez P. K. O. specjalnych wkładów oszczędnościowych dla nich i zorganizowania w porozumieniu z konsulatami naszymi odpowiedniej propagandy tych wkładów. Chodzi o umożliwienie emigrantom składania ich oszczędności w instytucjach krajowych i o zabezpieczenie względnej pewności swoich wkładów. Znaczący należy, że polskie instytucje kredytowe, w których emigranci składają swoje wkłady, zlikwidowały swoją działalność, tak że obecnie emigranci polscy we Francji pozbawieni są zupełnie możliwości korzystania z usług instytucji finansowych Polski, celem lokowania oszczędności, a oszczędności to są znaczne. Konsulaty polskie we Francji obliczają je na kilkadziesiąt milionów franków rocznie.

Młody Czytelnik „Polski Zachodniej”

Kupon Nr. 5

(Wyciąć i nadesłać wraz z rozwiązaniem)

Walny zjazd Inspektorów szkolnych Rzeczypospolitej.

Warszawa, 2. 2. (Pat.) W dniach 3 i 4 lutego br. odbędzie się nieodwołalnie walny zjazd członków Związku Inspektorów Szkolnych Rzeczypospolitej Polskiej. Ministerstwo Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego udzieli wszystkim członkom Związku, biorącym udział w zjeździe 2-dniowego urlopu.

Trzeba spełnić obowiązek obywatela.

Wypadki polityczne zaciążyły w bardzo dużym stopniu na naszym Śląsku. Od roku 1918 niemal bez przerwy żyjemy w jakimś kotle walk politycznych, które nie pozwalają naszemu krajowi na spokojny rozwój. Niemal co roku powoływani są obywatele śląscy do urny wyborczej. I dlatego do pewnego stopnia wytłumaczonym jest, że u pewnej części ludności nastąpiło już zmęczenie tą ciągłą walką wyborczą. Ludzie zdają sobie pytanie, po co mamy głosować, jeżeli już tyle razy głosowaliśmy.

Trzeba jednak w obliczu zbliżających się znowu wyborów zastanowić się poważnie nad ważnością chwili obecnej. Obecne wybory różnią się o tyle od wszystkich wyborów poprzednich, jak obecna chwila polityczna różni się od lat poprzednich. Przemyśleliśmy wielką chwilę przełomu, dokonanego w maju 1926 roku. Przełom ten dokonał zasadniczego zwrotu w dziejach naszego Państwa. — Przez długi czas Państwo nasze było jak okręt, rzucony na burzliwe morze, — pozbawiony dobrego sternika. Chwiał się ten okręt na wszystkie strony i groziło niebezpieczeństwo, że zostanie rzucony na skały i rozbije się. W takiej groźnej chwili pochwycił Marszałek Piłsudski ster rządu w swoje ręce i doprowadził szczęśliwie okręt państwowy do spokojnego portu. Od tego czasu zaczęła się systematyczna, usilna praca nad doprowadzeniem stosunków w Państwie do porządku.

Oczywisty okres czasu od maja 1926 roku do chwili obecnej był zbyt krótki, ażeby dokonać całej pracy, która musi być zrobiona w Polsce, zwłaszcza, że okres rójnowania Państwa trwał prawie lat osm. Ale już to, co w tych ostatnich 20 miesiącach Rząd zrobił, wskazując, że Państwo nasze stoi silnie i że jesteśmy w okresie normalnego i spokojnego rozwoju gospodarczego i społecznego.

Zbliżające się wybory mają dokonać wzmocnienia podstaw Państwa, rzuconych już przez Rząd obecny. Są one jakby ostatnim ogniem w łańcuchu wydarzeń politycznych ostatnich lat, zamykającym okres pełen burz i niepokojów. Po obecnych wyborach nastąpi niewątpliwie długi okres pokoju.

Dlatego to należy do pierwszorzędnych obowiązków obywateli w tym ostatnim akcie politycznym, który zamyka okres burz, wziąć gremialny udział. Wszyscy obywatele muszą zdać sobie sprawę z powagi chwili i odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa. Ażeby lepiej sobie uświadomić znaczenie tych wyborów, należy zwrócić uwagę na szczegół, może drobny, ale bardzo charakterystyczny. Oto z różnych stron Województwa dochodzą nas wiadomości o sposobach agitacji niemieckiej. Agitatorzy niemieccy działają cicho i roztajemnie. Wszędzie, do dusz śląskich jak niewidary we własne państwo, rozszerzają kłamliwe wiadomości o stosunkach politycznych i gospodarczych i usiłują przekonać obywateli, by głosowali na liście niemieckie. Ale takich Ślązaków, którzyby dziś jeszcze poszli na lep pięknych słów niemieckich agitatorów, jest coraz mniej. Każdy chociaż trochę myślący Ślązak wie dobrze, że poseł niemiecki nigdy nie może stać się o interesy ludu pracującego. Naprzód dlatego, że poseł niemiecki zawsze będzie miał na myśli interes kapitału niemieckiego, który jest podpora germanizmu na Śląsku, a potem dlatego, że poseł niemiecki, jako wróg naszego Państwa, zawsze stara się ażeby w Państwie było jaknajgorzej i ażeby ludność była niezadowolona. Bo tylko wtedy, kiedy Państwo Polskie byłoby słabe, a ludność powodowało się źle, mogą Niemcy liczyć na odebranie Polsce Śląska.

Ale agitatorzy niemieccy rozumują tak: Lud śląski łatwo oszukać, a jeszcze łatwiej przekupić. Dlatego postanowili działać na nasz lud przez rozdawanie darów, urządzenie zabaw, tanecznych, podwieczorków itd. Pod płaszczykiem takich zebrań i takich „miłosierdzia” uprawiają swą agitację, licząc w pierwszym rzędzie na naszą młodzież. Ale i takie środki zawiodą, bo mądry Ślązak poznaje się łatwo na farbowanych liściach. Niemniej należy zwracać baczną uwagę

W obliczu „Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich”

O potrzebie działalności Z. O. K. Z.

Był czas, że z różnych stron rzucono gromy na Z. O. K. Z., był czas, że największe warcholy Kustosowego chóru wydawały Z. O. K. Z. „świadectwo” szkodliwej organizacji. Na wszystkie gromy i zarzuty stawiane i rozlewane dość często Z. O. K. Z. odpowiadało zawsze jedną odpowiedzią: wyteżona praca narodowa i skupianiem na jej gruncie coraz większej liczby uczciwych i świadomych wzniosłego celu Z. O. K. Z. — Rodaków.

Dorobkiem Z. O. K. Z. są lata tak cichej żmudnej pracy, wykonywanej nie pośród wrzawy i zgiełku, ale w skupieniu, powadze i przy pełnym zrozumieniu doniosłej roli tej organizacji w życiu zachodniokresowego społeczeństwa polskiego i w rozwoju form tego życia.

I dziś, gdy stojmy w obliczu rozpoczętego „Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich”, Z. O. K. Z. z jasną, ślachezną dumą, ze spokojem i z radością podaje wyniki swej pracy — sądowi uczciwi opinii publicznej. Czy może kto zarzucić dziś, że Z. O. K. Z. było kiedykolwiek nadużyte dla celów tej czy innej partii?

Czy może kto stwierdzić, że Z. O. K. Z. nie występowało wszędzie i zawsze, jako rzecznik zgody obywatelskiej wszystkich Polaków?

Czy znajdzie się ktoś, ktoby dowiódł, że Z. O. K. Z. na wszystkie gromy, zarzuty odpowiadało zemstą, a nie starało się raczej pracą pozytywną tworzyć przekonanie uprzedzonych, błędnie informowanych obywateli?

Nawet uczciwi obywatele narodowoci niemieckiej, chociaż w duchu nie są zwolennikami Z. O. K. Z., stwierdzali, że organizacja ta przenie z pożytkiem dla polskiej Kresów Zachodnich.

Policzcie obywatele wszystkie wysiłki Z. O. K. Z. w obronie polskiego stanu posiadania, w obronie polskiej szkoły.

Sojusznik robotnika czy... Niemców.

Nowy atak „Polonii” - „Germanii” na polskie państwo.

Metody walki wyborczej, stosowane przez osławiony organ Korfanteo, w miarę zbliżania się terminu wyborów — coraz bardziej przekraczają granice nie tylko przyzwoitości, ale nawet poczucia narodowego. Onegdaj właśnie pojawił się w tem piśmie nowy artykuł pod niewinnym tytułem: „O dole robotnika”, który nie jest niczem innym, jak niesły-

na takie metody agitacji niemieckiej i ostrzeżać przed niemi latwośnymi, — nazwiska zaś agitatorów niemieckich i takich „miłosierdnych” osób zapisać.

Niemcy, widząc, że takie środki agitacji nie wiele się przydadzą, bo Ślązak bierze, co daje, a myśli po swojemu, — chwycili się innej metody. Oto mówią w ten sposób: Powinności głosować na Niemców. Ale jeżeli nie chcecie, to możecie w ogóle nie głosować, bo teraz niema przynuszu głosowania, jak to było przy wyborach komunalnych. Mówiąc tak, liczą agitatorzy niemieccy na zniechęcenie naszego ludu walkami wyborczymi.

I tutaj w całej jaskrawości występuje niebezpieczeństwo wstrzymywania się od głosowania przy wyborach. Niemcy wiedzą, że ludność niemiecka weźmie solidarny udział w wyborach, a wstrzymanie się od głosowania może tylko ludność polska. A to znowu leży w interesie Niemców. Dlatego, trzeba sobie uświadomić, że każdy ktoby wstrzymał się od głosowania, tem samem poparłby Niemców i działał na szkodę naszego Państwa.

Należy więc pamiętać o dwóch rzeczach: Naprzód, że obecne wybory zamykają pewien okres w życiu Państwa, a po ulch nastąpi dłuższy okres spokojnej pracy. Potem zaś należy pamiętać, że wstrzymanie się od głosowania wychodzi na korzyść Niemców. Dlatego obywatelkiem obywatelskim, a nawet własnym interesem każdego Ślązaka jest wziąć udział w wyborach i głosować na taką listę polską, której postawo łą razem z rządem będą pracować dla dobra Państwa i Śląska.

polskiego dziecka. policzcie kursy oświatowe, ośrodki akcji, dożywianie dziatwy szkolnej, policzcie te długie szeregi młodzieży (blisko 8.000 w roku ubiegłym!) wysłanej przez Z. O. K. Z. na kolonie letnie, policzcie organizacje kulturalno-oświatowe powstałe do życia z inicjatywy Kół Z. O. K. Z., poznajcie cichą pracę oświatowo-kulturalną w więzieniach i w innych polskich stowarzyszeniach.

Zesumujcie skrzętnie wyniki tych prac i osądźcie sprawiedliwie, czy prace te dają korzyść moralną i materialną ludności polskiej, najmłodszemu pokoleniu polskim Górnego Śląska?

Z dwoma postulatami głównie przychodzi Z. O. K. Z. do społeczeństwa w okresie „Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich”: pierwszy to postulat sprawiedliwej oceny działalności, drugi to postulat pomocy materialnej. Skoro sprawiedliwa ocena musi wypaść na korzyść Z. O. K. Z., upoważnia to organizację do wolania o pomoc materialną. Liczba dzieci wysyłanych na kolonie w roku bieżącym ma zwiększyć się dwukrotnie. Czy zdajemy sobie sprawę, ile pieniędzy potrzeba na urzeczywistnienie choćby tylko tego jednego? A gdzie jeszcze reszta prac? Nie trzeba długo uzasadniać, ani potrzeb finansowych Z. O. K. Z. ani wielkiej doniosłości akcji kolonii letnich, oświatowej, promowanej itp. Ani konieczności ofiary społeczeństwa na te cele.

Zatem nie szczędźcie, obywatele, groza w „Tygodniu Z. O. K. Z.” na cele Z. O. K. Z. Nie dla Z. O. K. Z. składacie ofiary, ale sprawie narodowej i tym tysiącom dziatwy waszej zlaknionej powietrza, słońca i widoku Polski i jej i szerokiej i tym rzeszom Rodaków czekających oświaty polskiej, polskiego uświadomienia. Nie wahajcie się i nie zwlekajcie — ofiara Wasza płon stokrotnie sprawie polskiej przyniesie.

chany atakiem, nie tylko już na rząd, ale na same państwo polskie. Artykuł ten usiłuje naisto przekonanie w Ślązaków, że w Polsce położenie robotników jest beznadziejne, że w Niemczech było robotnikowi dobrze. Wniosek z takiego rozumowania jest prosty. Należałoby więc chyba, zdaniem „Polonii” i Korfanteo dla poprawienia dołu robotnika przylatrzeć z powrotem Śląsk do Niemiec. Tak więc w swej zaciekłości partyjnej posuwa się organ Korfanteo do zdrady narodowej.

Ale to jest jedna strona tego artykułu. Niemniej ciekawa jest jego inna strona. Oto skąd Korfanteum przyszło nagle do słowy mienić się obrońcą robotnika? On, któremu udowodniono, że stał na usługach kapitału niemieckiego, że brał od tego kapitału miliony, niema najmniejszego prawa zabierać głosu w sprawach robotniczych.

Treść tego artykułu „Polonii” najlepiej oddaje całą obłudę tego pisma i jego właścicieli. Przedewszystkiem „Polonia” pisze, że w czasie plebiscytu przyrzekano robotnikowi niestworzone rzeczy. Ale któż te przyrzeczenia dawał? Przecież sam Korfanti, który kierował akcją plebiscytową. On więc sam za te przyrzeczenia odpowiedzialność ponosi. Potem nie bez słusznego pisze „Polonia”, że rządy polskie nie otoczyły warstwy robotniczej wystarczającą opieką. Ale należy zaznaczyć, że były to rządy utworzone przez przywódców politycznych Korfanteo i on sam należąc do tego obozu, który przed rokiem 1926 rządy w Polsce sprawował, również nie może się od odpowiedzialności za to wszystko uchylać.

Wszystko, co „Polonia” w swym artykule pisze, odnosi się do stosunków do rządów poprzednich przed obcięciem władzy przez Marszałka Piłsudskiego.

Ale o tem „Polonia” nie mówi. Nie wspomina też o tem, że od czasu objęcia rządów przez Marsz. Piłsudskiego stosunki w Polsce i na Śląsku uległy zasadniczej poprawie. Wykazaliśmy to już w szeregu artykułów i wykazemy dalej

DZIECKO

sprawia rodzicom tylko wówczas prawdziwą radość, jeżeli promienie zdrowym wyglądem,

Przezomatek!

Odżywiał Twie dzieci tylko

Szwajcarskiem Mlekiem Alpejskiem!

Marka



Niedzwiedź

„TRIFT”

Ile Europa wydała w 1927 r. na cele wojenne?

Znany pacyfista niemiecki p. Carl Mertens porównywał w swojej korespondencji wydatki poszczególnych państw na cele wojenne i pokojowe. Ze zestawienia tego wynika, że państwa Europy wydały w r. 1927 — 620 razy więcej na przygotowania wojenne, aniżeli na cele pokojowe. I tak między innymi wydały w r. 1927 3 mocarstwa Łocarneskie na swoje armie 2.345 milj. marek niemieckich, podczas gdy Liga Narodów wpłaciła na prace nad rozbrojeniem zaledwie 1 milion.

Niemieckie ministerstwo Reichswchry wypłaciło Tow. „Phoebus Film” tytułem subwencji 10.000.000 marek, podczas gdy udział Niemiec w konferencji rozbrojeniowej Ligi Narodów wyniósł 19.000 marek, czyli tyle mniej więcej, ile wynosił koszt jednego lekkiego działka.

w dalszych artykułach na podstawie samych cyfr. Cały więc artykuł „Polonii” jest jednym wielkim aktem oskarżenia, ale zwróconym nie przeciw obecnemu rządowi, ale przeciw dawnym rządowi, ponieranym przez Korfanteo i „Polonię”.

W końcu należy napiętnować jeszcze jedno rozumowanie „Polonii”, „Polonia” twierdzi, że przed wojną powodziło się robotnikowi na Śląsku dobrze, a dzisiaj gorzej. Nikt nie będzie przeczył, że dzisiejsze położenie warstwy robotniczej wymaga dużej poprawy. Rozumie to rząd, który dokłada wszelkich starań, aby sytuację gospodarczą w Polsce poprawić. Ale stwierdzić należy iż wola u tych wszystkich, którzy powołują się na stosunki przedwojenne. Wiemy dobrze wszyscy, że ogólne zubożenie nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie jest skutkiem wojny światowej. Europa dopiero powoli przychodzi do równowagi.

Dlatego uczciwem postawieniem sprawy byłoby nie powoływanie się na stosunki przedwojenne, ale porównanie naszych stosunków do stosunków w dzisiejszych Niemczech. Przeglądniemy tylko demokratyczne pisma niemieckie, a dowiemy się o niedoli robotnika w Niemczech, o bezrobociu, które jest wielokrotnie większe niż u nas, o ciężkiej walce robotnika niemieckiego o osmio godzinny dzień pracy. Uczciwie rząd niemiecki nie chce uznać ląd. Uczciwe pismo w ten sposób postawiłoby sprawę, a nie obarczałoby wyłącznie naszego państwa odpowiedzialnością za obecny stan rzeczy.

Ale domagać się od „Polonii” uczciwości — byłoby za wiele. Czytając to pismo, ma się nieraz wrażenie, że czyta się pismo niemieckie, wydawne w języku polskim. I zdaje się, że sama nazwa „Polonii” jest wielką omyłką, gdyż sądząc z treści tego pisma, powinno ona brzmieć „Germania”. Zresztą wiadomo, że zawładnęła to pismo swój był plemiadom kapitału niemieckiego, który nie szczędził dla Korfanteo milionów. Dlatego też trudno dziwić się, że pismo to prowadzi agitację, która właściwie wychodzi na korzyść Niemców i popiera agitację niemiecką. Dziwić się tylko należy, że są jeszcze na Śląsku Polacy, którzy mają co do tego pisma jeszcze złudzenie. Na szczęście takich ludzi jest coraz mniej.

Czy jesteś już członkiem
Og. Zw. Podof. Rez. R. P.

0 ważności wyborów.

(Korespondencja z „Pol. Zach.”)

Nowy Bytom, 20 stycznia. Wybory zbliżają się szybkim krokiem, a z nimi ożywia się akcja wyborcza. Za kilka tygodni staną do urny wyborczej. Wybory te są bardzo ważne, a o ważności ich musi każdy myśleć obywatel zdając sobie sprawę. Sejm, który powstanie z tych wyborów ma między wielu innymi zadaniami dokonać rewizji Konstytucji Rzeczypospolitej i dokonać w niej zmian, które zapewnią na przyszłość pomyślny rozwój państwa i przywrócić wiarę w demokrację.

Żadnemu światłemu obywatelowi nie mogą być obojętne zmiany w systemie rządzenia państwem, bez względu na to, czy należy do jakiegokolwiek partii, czy też nie. Obecny rząd zmierza do tego, ażeby wzmocnić władzę wykonawczą, tj. władzę Prezydenta i rządu i dowładnego rozgraniczenia kompetencji władzy prawodawczej (tj. Sejmu i Senatu) i dąży do wykonawczej. Nie wolno nam powracać do stanu, jaki panował przed majem 1926 r. kiedy to w Sejmie kierowano się nie interesem państwa, lecz prawdą w gre wchodziły prywatne sprawy i partijne przywódców poszczególnych partii, którzy zapomnieli o obywatelskich państwowych sprawach i działali zaleźnie od osobistych lub partyjnych korzyści. Skutki tego były te, że Sejm został przez społeczeństwo zlekceważony i znienawidzony.

Obecne wybory tedy to walka o dobrą konstytucję. Każdy widzi i czuje, że potrzeba nam władzy bezinteresownej, demokratycznej, która weźmie na siebie odpowiedzialność za stan i rozwój państwa z rządem, mianowanym przez Prezydenta, który będzie posiadał władzę z rak narodu. Chodzi o wzmocnienie ustroju demokratycznego a nie osłabienie go. Ustrój ten ma być zabezpieczony przez władzę daną przez naród Prezydentowi i przez Sejm i Senat, powołany do nadzoru nad ustawodawstwem.

W efekcie zrozumienia ważności nadchodzących wyborów, Komitet Wyborczy N. Ch. Zied. Pracy w Nowym Bytomiu obradował w dniu 15 stycznia i gdzie zebrał się licznie przedstawiciele organizacji miejscowych i osoby honorujące ten kierunek.

Że idea N. Ch. Z. Pr. zatacza coraz p. szerzej krąg i w Nowym Bytomiu, znajdująca o tem wciąż nawiązuje do idei reformy urzędów i osobistości. Do dnia 15 stycznia złożyli swój akces do N. Ch. Z. P. następujące organizacje:

NPR. — A. Wielebach, ZZZP. — B. Sobel, ZZZP. maszyniści — Mikołaj, Kozłowski — A. Szanaka, Zw. Inw. Woj. — P. Pietruszka, Zw. Podof. Przerwy — P. Tywardowa, Zw. Powst. Śl. — Fr. Dworok, ZZZP. górnicy — Fr. Orszulik, Zw. Polek NPR. — A. Orszulikowa, ICL, Czarny Las — K. Wychno, Zw. Pch. Śl. Czarny Las — L. Jasnik, Zw. Powst. Śl. Czarny Las — K. Lesnik, N. O. Kohiet — Kaczmarkowa, KS, Czarny — Orlik B., Z. O. K., K. Szczyrba, Zw. Urz. Państw. Kom. i Samorz. — J.

Symfoniczny koncert reprezentacyjny

Wojewódzkiej Orkiestry Polijnej.

Symfoniczny koncert reprezentacyjny Wojewódzkiej Orkiestry Polijnej pod batutą p. kapelmistrza Niewiadomskiego z taskawym współudziałem WP. Ogi Halcasowej oraz chóru męskiego „Echo” z Katowic pod batutą p. prof. Gawlasa, odbędzie się w dniu 20 m. w sali Klubu Towarzystwa w Katowicach (dawnej Oazy) przy ul. 3-go Maja.

Protokół racyf. laskawie objął W. Pan Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński.

Początek o godz. 20. — Dochód przeznaczony na pomoc biednej dzielnicy szkolnej.

Program:

Część I: 1) Moniuszka: Bajka (uwertura) wyk. orkiestra polijna pod batutą p. kapelmistrza Niewiadomskiego, 2) Czajkowski: Koncert fortep. B-moll z towarzyszeniem orkiestry

polijnej; a) Andante — wyk. p. dr. Olga Halcasowa, b) Andantino-simplice, c) Allegro con-fu-co.

Część II: 3a) Szopaki: Masło — wyk. męski chór „Echo” z Katowic pod batutą p. prof. Gawlasa, b) Walek Walewski: Serenada, c) Walek Walewski: Zawód, 4a) Balakirew: Glinka: Skowronek — wyk. p. dr. Olga Halcasowa, b) Liszt: Paganini Etude, c) Chopin: Polonez Fis-moll.

Część III: 5a) Stadler: „A ta duka” — wyk. męski chór „Echo” z Katowic pod batutą p. prof. Gawlasa, b) Świerczyński: Kolyanka, 6) Schubert: Symfonia II-moll, a) Allegro moderato — wyk. orkiestra polijna pod batutą p. kapelmistrza Niewiadomskiego, b) Andante con-motto.

Jak wygląda naprawdę blok wyborczy socjalistów polskich i niemieckich?

Z wielkim tryumfem ogłosili socjaliści polscy swój sojusz z socjalistami niemieckimi. W gazetach swych i odezwach głoszą o jednolitym froncie „klasy pracującej przeciw kapitalizmowi”. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie okazało się, że nasi poeci polscy socjaliści dali się „nabrać” sprytniejszym od nich socjalistom niemieckim. Okazuje się bowiem, że niemieccy socjaliści zawarli sojusz z P. P. S. tylko w tym celu, aby w porozumieniu z niemieckimi nacjonalistami rozbić głosy polskie.

Blok wyborczy socjalistów polskich i niemieckich został zawarty tylko na Śląsku i w Łodzi, a więc w tych okazy, gdzie socjaliści niemieccy nie mogą przeprowadzić sami posła. Inaczej przedstawia się rzecz na Pomorzu i w Poznaniu. Tam socjaliści niemieccy

Ida reka w ręce z nacjonalistami niemieckimi i „Volksbunde”. W okręgu bydgoskim została wystawiona wspólna lista niemiecka. Na czele ich znajduje się nazwisko znanego nacjonalisty i kierownika „Volksbundu” b. posła Graebego, zaraz zaś po nim znajduje się nazwisko socjalisty, b. posła Pankratza, naczelny redaktor organu socjalistów w Niemczech w Bydgoszczu „Volkszeitung”.

Jak więc w świetle tych faktów wygląda tak głośno reklamowany przez polskich socjalistów wspólny front klasy robotniczej polskich i niemieckich? Możeby zwolennicy P. P. S. zapytali się swych przywódców, dlaczego każą im pomagać wybierać posłem kandydata socjalistów niemieckich, którzy w innych okazych ida reka w ręce z niemieckimi nacjonalistami, podporami kapitalizmu!!!

Dworok, Zw. Uch. Śl. — Skórnia, Zw. Uchodźczy — Marokowa, Z. P. N. S. K. Powst. „Ognisko” Nowy Bytom — Fr. Porozelski.

Zw. Pol. Naucz. Szk. Powst. „Ognisko” Nowy Bytom przelało na ręce Komitetu Wyborczego list treści następującej:

„Zw. P. N. S. P. Ognisko Nowy Bytom, doceniając zasługi obecnego rządu Marsz. Piłsudskiego, jakoteż zdając sobie sprawę z ważności zespolenia sił polskich w jednolitym froncie wyborczym uchwalili na zebraniu Zarządu w dniu 12 stycznia 1928 r. przystąpienie do N. Ch. Zied. Pracy celem poparcia i ugruntowania stanu posiadania polskiego na Kresach Zachodnich”.

W tej treści wypowiadały się wszystkie wyżej podpisane organizacje. Poza organizacjami złożyli swój akces do tegoż Komitetu następujące osobistości: Naczelnik gminy p. Machoń, Dyrektor gimnazjum p. J. Jakubowski, nadzorca p. St. Mańka, kierownik szkoły II, p. E. Biedrzycki.

Wobec tak liczного zespolenia sił organizacyjnych jak i osobistości w N. Ch. Z. P. zarząd Komitetu Wyborczego uznał no-

trzebie zrzeszenia ilości członków zarządu, tak, że obecny zarząd Komitetu Wyborczego przedstawia się jak następuje: Prezesem honorowym został wybrany naczelnik gminy p. K. Machoń, Prez. czynnym jest p. K. Szczyrba, I. wiceprezes kier. szk. I, p. F. Porozelski, II. wiceprezes, kier. szk. IV, p. Fr. Blach, sekretarzem p. J. Kondora, zast. p. A. Olszewski, ławnikami pp. kier. szk. II, Fur. Biedrzycki, A. Kubica, Skórnia, Orszulik, Sobel, Szanaka, n. Orszulikowa.

Obrady Komitetu Wyborczego ustaliły plan pracy w poszczególnych komórkach organizacyjnych na tutejszym terenie, który streszcza się w dwu zdaniach:

1) Zgrupowanie polskich wyborców pod polskimi sztandarami;

2) Szczere i przyznanie ustosunkowanie się do obecnego rządu.

Są to zadania, które sąsiadują z obywateli wyborców, których słusność uznają każdy zdrowy myśliciel obywatel. A więc „do pracy razem do pracy”. Uświadomiamy najszersze warstwy społeczeństwa o podstępach i obłudzie niemieckich agentów wyborczych, którzy zjawiają się błądą w drzwi nieświadomych Po-

Około regulacji Rawy.

(br.) Sprawa regulacji Rawy i związana z tem kwestja budowy odpowiednich oczyszczalni odgrywała zawsze bardzo poważną rolę.

Wobec zakażonych w stonniu najwyższym przypływów rzeki Rawy zachodzi konieczność rychłego przeprowadzenia oczyszczania ścieków domowych i odpływów przemysłowych, równocześnie z regulacją Rawy.

Rezultat, rozpoczętych w r. 1926, robót około regulacji Rawy, przedstawia się następująco:

W dolnym biegu Rawy dokonano regulacji na przestrzeni 3300 m. bieżących, w r. 1927 na odcinku sekcji IV — 2635 m. i na odcinku sekcji X — 950 m. Roboty, wykonane w ubiegłych 2 latach, były przeprowadzone z pomocą pożyczek udzielonych doradzie przez Rząd ceł i taryf w Warszawie i zatrudniły przeciętnie około 1000 bezrobotnych.

Dorzecze Rawy, w którym opłakane stosunki sanitarne mają być przez regulację nareszcie uzdrowione, liczy około 500.000 mieszkańców, z których 85 proc. zaliczyć trzeba do stanu robotniczego. Zatem w przybliżeniu połowa ludności Wojew. Śląskiego mieszka w dorzeczu zakażonej i cuchnącej Rawy. Sejm Śląski dotychczas nie przystąpił do niczego, aby pomógł do ukończenia regulacji Rawy, tak koniecznej z punktu widzenia higieny publicznej.

Zastraszające sferę techniczną badania z wielkim zainteresowaniem postępy robót regulacji Rawy. Oprócz firm krajowych, liczne firmy obce, nawet amerykańskie, wystąpiły swych specjalistów, ażeby po zbadaniu stosunków na miejscu przedstawić na rozprawie przetarg najodpowiedniejsze projekty rozwiązania tego problemu.

jaków, przeskakując trzosem z judaszowymi srebrnikami, aby kłóć głos tych nieszczęśliwych istot, które ze swej niedzy umysłowej wyzwolić się nie mogą. Uświadomiamy współbraci naszych, że tylko prawdziwa demokracja, oparta na silnym rządzie i mądrych i o dobro ludu dbających posłach, przyniesie szczęście obywatelom, a państwu potęgę i szacunek u obcych.

Gotowość Niemiec do wojny gazowej.

Pułkownik Romain stwierdza w artykule pt. „Wojna Gazowa”, który ukazał się w „L'Avenir”, że Niemcy w każdej chwili są w możności rozpocząć wojnę gazową. Komisja kontrolna nie była w stanie przeciwdziałać fabrykacji chemicznych środków wojennych. Niemieckie fabryki chemiczne mogą w przeciągu 2 do 3 tygodni przelać na fabrykację środków wojennych. Niemcy mądre się urządzili, przenosząc swoje fabryki z zachodnich części do Niemiec Środkowych. Już podczas rokowań w sprawie zawieszenia broni wynaleźli bombę magnezową, której nie mieli jednak możności użyć. Znaczenie gazów w przyszłej wojnie jest dla sfer chemicznych w Niemczech aż nadto jasne.

Teatr i estrada.

„Moja panna mama”

Komedia w 3 aktach Louisa Verneulla. Przekład Włodzimierza Perzyńskiego.

Dla czego Perzyńskiemu podobało się przełożyć na język polski te właśnie komedie — trudno zgadnąć. Dla czego napisał ją Verneull, autor, po którym zawsze można się czegoś spodziewać, — to także jego tajemnica. Miał pomysł, zrosztu niezapelnie nowy, z którego mógłby bez szkody dla literatury francuskiej stworzyć dobrą jednoaktówkę; wołał o postać inacz. Popelniał błąd; popelniał szereg błędów. Tembardziej rzucających się w oczy, że „Moja panna mama” cierpi na niedokrewność i chyba małżeństwo z synem jej męża uleczy ją z tego. Ale tego już nie widzimy i nie zastanawiamy się nad tem z chwilą, kiedy kurtyna spada, a w widzu momentalnie zapada w nieśność to wszystko, co się przez scenę

przewinęło. Żadnych refleksji, żadnych wrażeń — pustka. Przez chwilę tylko przemknęło się myśl pod znakiem zapytania: „komedia francuska”?

Nauczyliśmy się wierzyć, że każda sztuka nadekwańska musi mieć posmak, szampa, to też zazwyczaj jesteśmy przygotowani na wszystko inne, tylko nie na zawód. A Verneull, mający tak szczerliwą rękę zwłaszcza w duktach aktorskich, tym razem zlekceważył swoich zwolenników i tych, którzy nim być mogli.

Jakże nuży akt I, pozbawiony tempa, akcji, dowcipu! W dwa następnych dzieje się nie o wiele lepiej, choć nieco życia im przybywa. Sytuacje jednak w dalszym ciągu wątpliwe, dłużej pozbawiony wszelkiej oryginalności a nuda, która weszła od początku sztuki na scenę, nie opuszcza jej do końca, mimo rozbój, ale jakieś nikłej wesołości. Autor klei, taktuje, — wszystko zawodzi. Okazuje się, że nawet ten, z bożków Francji nie najgorszy, nie może z niczego coś zrobić. „Moja panna mama” nie powinna była

przekroczyć granic swojej ojczyzny, skoro nie potrafiła wyśledzić granice banalności. Byłoby lepiej dla niej — no i dla nas.

Szkoda wysiłku aktorskiego, jeżeli idzie o rzecz — powiedzmy szczerze — marną. Tego zdania byli zapewne i nasi artyści. Sumiennie, poprawność nakazywał im obowiązek i ambicja. Trudno było jednak dać coś więcej. Typy tak mało mówiące, tak szablony (Albert Letournel, Jacqueline, George, Fanny Juliet itd.) czyż mogły obudzić zapał?

Jedyna postać dobrze postawiona w komedii Verneulla jest garson. Rola epizodyczna, wymagająca jednak doskonałego przedstawiciela. Teatr katowicki posiada w swym zespole kilka talentów wybitnych, wśród nich, w dziale komediowym, niefałszowana perła jest p. Zoner. Niez to już razy dźwigał ten artysta ciężar całego przedstawienia na swych (excusez le mot) okrągłych barkach! A zawsze z tym uśmieśkiem na kieszycowej (pan się nie gniewa?) (warzy — z tymina uosobionej niewinności! Tak jest

z „Moja panna mama” — bez p. Zonera ta komedia nie miałaby żadnego sensu. Tem większa zasługa p. Zonera, że garson z Wersalu — to tylko epizod.

Skrzywdziłoby p. Mazanka, gdybyśmy nie wyrazili uznania za to, że nadzwyczajnie rzetelnie przedstawił rolę w podstarzałego borbanta Julien'a de Morenli. Wyposażył go w doskonałą maskę, przystosował do niej ruchy. Ten polamany grafoman, uwielbiający swój „talent” i kobieci żył, choć tak mało życia wlał w niego autor.

P. Ludwiżanka, p. Wiśniewski i p. Krzywicka bardzo sumiennie opracowali swoje role, a że nie było w nich blasku, o to można winić tylko Verneulla. Z jednym tylko George'em nie możemy się zgodzić — trudno jednak było się zorientować, czy i jakie walory sceniczne reprezentuje.

Reżyserja p. Wiśniewskiego staranna, tylko tempo! Tempo było potrzebne. A. M.

Wiadomości bieżące.

Czwartek

2

Lutego

Dziś. Oczyszczenie N. M. P.
Intro. Błażeja B. M.
Wach. st. 7.17
Zach. st. 16.24

TEATR POLSKI.

Popularne przedstawienie
„Tomcio Paluch”.

W czwartek, dnia 2. lutego (święto) o godz. 3.30 po poł. ukaże się ciesząca się rekordem powodzeniem stale zapelniala widowisko po brzozi przepiękna bałka H. Zbierzchowskiego „Tomcio Paluch”. Bilety należy wcześniej zakupywać w kasie Teatru, telefon 24.48.

„Rusalka”.

W czwartek, dnia 2. lutego o godzinie 7 wieczór ukaże się opera znakomitego kompozytora czeskiego A. Dwořaka „Rusalka” z pp. J. Chojakowską, L. Kochańską, M. Bielecką, M. Lewicką, W. Stróżyńską, M. Zuniową, J. Stepniowskim, M. Martinim i A. Konciszewskim. Tańce ewolucyjne tańczone układy baletmistrza W. Wierzbickiego wykona cały zespół baletowy. Dyryguje kierownik opery p. M. Zuna.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, dnia 4. lutego o godz. 3.30 po poł. odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegrana będzie bałka H. Zbierzchowskiego „Tomcio Paluch”. Bilety są do nabycia u WP. prof. St. Lizonia w Sekcji Teatrów i Ludowych w Województwie pokój nr. 22 i w kasie teatru.

„Rusalka”.

W sobotę wieczór o godz. 7 odegrana zostanie opera A. Dwořaka „Rusalka”. Bilety do nabycia w kasie teatru. Tel. 24.48.

Wielka Rewia Warszawska w Teatrze Polskim.

Znakomity zespół artystów warszawskich z ulubieńcami publiczności na czele, t. j. znakomity piosenkarzem przy gitarze Marianem Rętemem, Stefanią Betcherową, H. Zmichowską, primabaleriā A. Zabolkinā, Józefem Rędō, Halinā Narkiewicz oraz znakomitym baletem, składającym się z 14 „girls”, wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach w poniedziałek, dnia 6. lutego o godzinie 10.30 wieczór. We wspólnie Rewii p. t. „Do widzenia”, oprócz całego szeregu nowych rzeczy, w programie prześlą największych szlagierów obecnego sezonu. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Realizacja 8-godzinnego dnia pracy w hutach.

(br.) W związku z podaną we wczorajszym numerze „Polski Zachodniej” wiadomością o konferencji komisarza demobilizacyjnego p. Galota w Min. Pracy i Opieki Społecznej, dowiadujemy się, że Ministerstwo zaakcentowało stanowisko komisarza demobilizacyjnego co do programu dalszych przesunąć robotników na 8-godzinny dzień pracy. Już w bieżącym tygodniu będą rozesłane do poszczególnych hut pierwsze zawiadomienia o kategoriach, które w najbliższych dniach przejdą na 8-godz. dzień pracy.

Według opracowanego programu w pierwszym rzędzie będą stopniowo posuwane kategorie robotników, podnagające pod wydane już rozporządzenie Ministerstwa, a jedynie z racji niewłaściwej interpretacji tego rozporządzenia kategorie te nadal pracują 10 godzin dziennie. Do takich kategorii m. i. należą dobowce koksu, robotnicy w młynach węglowych przy koksowniach i t. p.

Stopniowo więc komisarz demobilizacyjny na podstawie zebranych materiałów w czasie obładu poszczególnych hut będzie zawiadamiał te zakłady o kategoriach, które winne przejść na 8 godzin. W dniu wczorajszym komisarz demobilizacyjny poinformował Zespół Pracy o wynikach konferencji, jaką odbył w Warszawie.

Powyższa wiadomość wskazuje na to, że ze strony czynników rządowych czyni się wszystko, by postulat robotników porzucić i przeprowadzić ich realizację. To też robotnicy nasi we własnym interesie dbać winni o to, by nie

pozwolić elementom niepowołanym na wywołanie nieprzemysłowych strajków, jak to się stało częściowo wczoraj w hutach Bismarka i Falvy. Strajkują jeszcze robotnicy w Świętochłowicach i Hucie Bismarka, pojeźdźce prace w hucie Falvy. Robotnicy dali się jednak przekonać czynnikom rozsądniejszym, że urządzając strajki, idą na rękę żywiołom wywrotowym, agitacji komunistycznej i niemieckiej, której celem jest ślanie zamętu, szerzenie niezadowolenia i fermentu, zwróconych przeciwko Państwu polskiemu. Rząd z całym naciskiem dąży do przeprowadzenia w całej rozciągłości 8-godzinnego dnia pracy w hutnictwie na Górnym Śląsku, sprawą ta interesuje się żywo sam P. Wojewoda dr. Grażyński, co jest pewną poręką jej stanowczego i pomysłowego przeprowadzenia w najbliższym czasie. Ażebym jednak akcja Rządu mogła się odbywać bez tarć i mogła przynieść owoce jaknajrówniejsze, — na to potrzeba spokoju. Rozsądne, spokojne, nie nerwowe zachowanie się mas robotniczych może akcję Rządu w znacznym stopniu ułatwić, wszelkie odruchy nieprzemysłane ze strony robotników mogą tak pociągnąć Rządu opóźnić. W interesie więc robotników w hutnictwie śląskim jest zachowanie zimnej krwi i rozsądku. Rząd chce i dąży do zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy w hutnictwie na Śląsku, nie chce go pewnie sferą przemysłową i komunistą, ledni ze względu na politykę „Drangu nach Osten”, drudzy swe cele wywrotowe. A więc spokój i zimna krew!

„Trubadur”.

Przepiękna i arcywielodajna opera J. Verdiego „Trubadur” będzie najbliższą nowością repertuarową opery katowickiej.

„Szpieg”.

Senzacyjna sztuka w 3 aktach H. Kistmackersa wejdzie niebawem na repertuar Teatru Polskiego. Obsadę głównych ról „Szpiega” stanowić będą pp. Maria Strońska, dyr. W. Nowakowski i reżyser W. Kuncewicz.

„Wieszczka Lalek”.

Wieszczka Lalek, balet w 1 akcie 2 obrazach z muzyką L. Balera ukaże się w niedługim czasie na scenie Teatru Polskiego.

Repertuar teatru katowickiego.

Czwartek, dnia 2. lutego „Tomcio Paluch” o godz. 3.30 po poł.
Czwartek, dnia 2. lutego „Rusalka” wieczór o godz. 7.

Sobota, dnia 4. lutego br.: „Tomcio Paluch” o godzinie 3.30 po poł.
Sobota, dnia 4. lutego: „Rusalka” o godzinie 7 wieczór.
Niedziela, dnia 5. lutego: „Casanova” o godz. 3.30 po poł.
Niedziela, dnia 5. lutego: „Moja Panna Maria” o godz. 7.30 wiecz.
Poniedziałek, dnia 6. lutego: „Rewia Warszawska” o godz. 10.30 wiecz.

Teatr Polski na prowincji.

Piatek, dnia 3. lutego: „Tomcio Paluch” — Cieszyń.
Wtorek, dnia 7. lutego: „Chory z urojenia” — Mikolów.

Repertuar Teatrów Świątecznych:

Katowice:
Kino Apollo: „Zdrada” — „Kocia ścieżka”.
Kino Kamer: „Pamiętniki Jerzego Eksceklencji”.
Kino Palace: „Pat. Patachon i wieloryb”.
Kino Corso (Zatęże): „Potwór z San Siles”.
Królewska Huta:
Kino Apollo: „Zew. Jorja”.
Colosseum: „Wojak Szczepa na froncie-rosyjskim”.
Kino Śląskie: „Skandal w Petersburgu”.
Kino Union: „Sep. pampasów”.

Nabożeństwa w Katowicach.

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Piatek, dnia 3. lutego o godzinie 6 do Serca Pana Jezusa za bractwo, o 7 rocznica za 10-letnią Pastuszką, o 7.30 za 10 Cocię Krawczyk, o 8 do M. Boskiej za kilka niewiast.

W kościele N. Marii Panny.

Czwartek, dnia 2. lutego o godzinie 5.45 Arcyb. przen. Sakr., o 7.15 — do Ducha św., o 8.15 n. m. suma, o 10 na art. m. b. J. Jauer, 22 jub. małż., o 11.45 za 10 Michała i Marię Konk.

Piatek, dnia 3. lutego o godzinie 6 do Najś. Serca P. J., o 7 do Najś. Serca P. J., o 8 za 10 Tomasza Szczepan ka, o 9.15 szkoła budowlana.

(—) Urlop wypoczynkowy. Naczelnik Wydziału Przewodniczącego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego dr. Tadeusz Saloni, rozpoczął w dniu dzisiejszym kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępca go radca dr. Jarosz.

(—) Zjazd komisarzy ziemskich. W dniu wczorajszym odbył się w Katowicach Zjazd Ziemski m. zjazd komisarzy ziemskich Województwa Śląskiego. Tematem obrad były sprawy dotyczące przygotowania do lat. Iność Urzędu Ziemskiego w nadchodzącym sezonie parafacyjno-osadniczym.

(—) Z ruchu organizacyjnego robotników budowlanych. W ostatnich tygodniach w szeregu

4

Józio był zawstydzony i smutny, że przez swój niedożrą naraził sąsiada na stratę i że matce może sprawić przykrość. To jednak nie wstrzymało go od zawołania na duma:

— Jednakże moja Kudłatka to roztronne stworzenie!

— Ba, wiadoma rzecz, że zwierze czule, gdy w szkole wlezie. Toć nawet spokojna krowa, gdy wiec idzie trawę lub zboże i gdy ją schwytała to cwałem ucieka. Coż dopiero koza, roztronna i gdy ją zwadza od krowy!

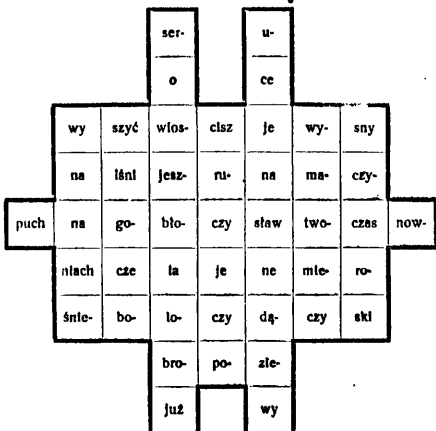
Józio powróciwszy do domu, opowiedział matce rozmowę z sąsiadem i przyrzekł, że nadal pilnie strzec będzie kółlatka.

— Trzeba uwiazywać ją u kotka na długim sznurze, wtedy nie bedziesz się obawiał, że zrobi komu szkoda.

— Dobrze, mam, ale to dziwne, że i zwierze rozumie. Jak to nie cudze ruszać i niszczyć! Tak uciekała jakby wiedziała, że złe robiła, ledwo jej mogłem nadążyć!

Dział rozrywek umysłowych.

ZAGADKA KONIKOWA.



Ro'k '1 Katowice — Luty Nr. 5

MŁODY CZYTELNIK

Polski Zachodniej
Dodatek tygodniowy

„Przyszedłem, spojrzałem — Bóg zwyciężył”.

Król Jan III. pod Wiedniem.

Już od połowy XV w. Turcy, którzy przybyli z Azji, poczęli się stawać groźną dla chrześcijaństwa potęgą. — W walce z nimi zginął pod Warną młodzikuł król polski Władysław Warneńczyk. Od czasu bitwy pod Mohaczem, gdzie w walce zginął ostatni z rodu Jagiellonów na tronie węgierskim — Ludwik, Turcy usadowili się na Węgrzech. Odtąd zagrozić poczęli środkowej Europie a przedewszystkiem Polsce. Pierwsze zetknięcie się Polski z wojskami tureckimi nastąpiło pod Cecora, gdzie zginął sędziwy hetman, Stanisław Chłkiewski. Światne zwycięstwo, odniesione w rok później pod Chocimem, okupiło śmierć hetmana i poniesiona niedawno klęskę.

Ale gdy po „potopie” Polska wyczerpała swe siły, Turcy stawali się dla niej coraz bardziej groźnym nieprzyjacielem.

Niebezpieczeństwo było tem większe, że Rzeczpospolita była już wtedy słaba wewnętrznie: sejmy nie chciały uchwalać podatków na wojnę, szlachta nie rozumiała jej konieczności. Za króla Michała Wiśniowieckiego dostał się w ręce Turków Kamieniec Podolski, najważniejsza twierdza Podola. Część załogi zginęła dobrowolnie przez wysadzenie prochów, reszta opuściła twierdzę. Turcy poczęli posuwać się pod Lwów. Królowi Michałowi nie pozostawało nic innego — jak zawrzeć układ z Turkami. Doszedł on do skutku w Buczaczu i był hańbą dla sławnego oręza polskiego. Polska miała odtąd corocznie — składać Turkom daninę w złocie, czyli haracz.

Hańbiący plame na oręzu polskim zmył jednak niebawem hetman Jan Sobieski. Odnosił on święte zwycięstwo nad Turkami pod Chocimem. Widok tureckich półkulecyców na wieżach Kamieńca poruszył do głębi cały naród. Szlachta ożywiona dawnym zapałem bojowym, ruszyła tłumnie pod sztandary Sobieskiego. W nagrodę za tyle zasług dla chwały imienia polskiego wdzięczny naród obrał dzielnego hetmana królem.

Jako król dokonał Jan III dzieła, które świetnym blaskiem okrył oręż polski. Gdy w niebezpieczeństwie ze strony Turków —

III Związek Pracowników Budowlanych Z. Z. P. odbyły się wczoraj, na których członkowie zarządu składali sprawozdania do swej rocznej działalności. Referaty organizacyjne i zawodowe wygłaszali na zebraniach pp. Miodziński i Kaniewski, sekretarze. Dotyczyły one położenia gospodarczego państwa, ruchu zarobkowego, czasu pracy robotników budowlanych, zatrudnionych w budownictwie itd. Jak już pisaaliśmy, na zebraniach tych obecni wypowiedzieli się przeciw zwolnieniu przez przemysłowców z udziałem robotnikom podwyżki zarobków, jak również domagali się zaprowadzenia 8-mio godzinnego dnia pracy dla wszystkich budowlarzy, zatrudnionych w hutach górnośląskich. Zebrania miały przebieg spokojny i ochoczo była po waga.

(—) **Ważne dla uchodźców.** Z Wydziału Pracy i Opieki Społecznej dowiadujemy się, że badanie szkół uchodźczych znajduje się w pełnym toku, tak, że pierwszych wyjazdów z tytułu tych szkół należy się spodziewać w ciągu miesiąca.

(—) **Nowy zarząd Związku Maszynistów Kolejowych.** Na ostatnim zebraniu członków Zaw. Maszynistów Kolejowych Okręgu Katowice został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes — Sobczak Stanisław, wiceprezes — Świątła Leopold, sekretarz — Maas Leon, zastępca — Bartuś Józef, skarbnik — Walsz IV Józef — wszyscy z Katowic oraz przedstawiciele dyspozycji — Gajda Paweł z Mysłowic. Biuro Związku przeniesiono z Tarnowskich Gór do Katowic (Kamienia 11).

(—) **Ostrzeżenie przed oszustem.** W ostatnich czasach chodzą po świecie różni oszuści, posługujący się fałszywymi świadectwami i zleceniami różnych instytucji. Wobec tego Ś. Kuria Biskupia przestrzega przed niejakim Piotrowskim Bolesławem, podającym się za zakonnika ze Zgromadzenia Oblatów św. Franciszka Salezego. Osobnik ten wydaje się bardzo poleźliwym, zaznacza się więc, że na cele kościelne wolno zbierać w tut. diecezji tylko za zezwoleniem Ś. Władzy Duchownej i z wiedzą proboszcza miejscowego, który potwierdza to na dokumencie swej władzy. Ponadto do urządzania kwest jest niezbędne zezwolenie władz cywilnych.

(—) **Bacność rzemieślniczy!** Polska ust. przemysłowa przewiduje, że do samostanowienia rzemiosła potrzebny jest dowód uzdolnienia zawodowego. Dowód ten osiągnie się przez złożenie egzaminu mistrzowskiego. Ponieważ wielka część rzemieślników nie złożyła dotychczas przepisanych egzaminów, zwraca się do nich, że Iryha Rzemieślnicza oświadczyła gotowość urządzenia w każdej miejscowości odpowiednich kursów mistrzowskich pod fachowym kierownictwem, o ile się zechce odpowiednia liczba kandydatów.

(—) **Egzamin mistrzowski w Katowicach.** W Poniedziałek, 30 stycznia r.b. odbył się w Katowicach, pod przewodnictwem starosty dr. Se-

Z ostatniego posiedzenia Magistratu m. Katowic.

(br.) Ostatnie posiedzenie Magistratu m. Katowic odbyło się we wtorek, 31 stycznia r.b. Na posiedzeniu tem Magistrat zaakceptował plan zużycia pożyczek, w wysokości 1%, wgl. 6 milionów zł. w ten sposób, że 5% uzyskanej pożyczki przeznaczają się na budowę nasiennej, a 1% na budowy dróg, szos, ulic itd.

Wniosek właścicieli kin o zmniejszenie 40 proc. podatków od przedstawicieli, odrzucili, wobec czego podatek ten obowiązuje nadal w dotychczasowej wysokości. Stow. Młodzieży Żeńskiej przy kościele N. M. P. otrzymało ze-

zwolenie na używanie ubikacji i maszyn do szycia w żeńskiej szkole Wydział, celem uruchomienia kursu szycia. Zgodnie z propozycją odnośnego referenta uwzględniono najtańsze oferty na dostarczenie bielizny i środków spożywczych dla szpitala miejskiego.

Z O. K. Z. wyszła w bieżącym roku z Katowic na kolonie letnie 1500 dzieci. W związku z powyższem wnioski do Magistratu prośbę o subwencję.

Ponieważ budżet Magistratu przewiduje na ten cel pewną kwotę, sprawę narazie odroczone.

Z sali sądowej w Katowicach.

3 mies. więzienia za rozsiewanie fałszywych wieści.

Dnia 31 stycznia br. II Izba Karne S. O. w Katowicach rozpatrywała sprawę bezrobotnego Ryszarda Miozię z Świętochłowic, oskarżonego o rozsiewanie nieprawdliwych i umyślnie przekręconych wieści, mogących wywołać niepokój publiczny. Mianowicie Miozię dnia 4 września ub. r. na zebraniu P. P. S.-Lewicy w Świętochłowicach wyrażał się, że wkrótce wybuchnie wielka wojna, że Państwo Polskie dąży do tej wojny, gdyż utrzymuje bandy, które napadają na Rosję sowiecką, dalej że Polska ponosi winę zamordowania powsta Włókna, że polskie władze rozwiązały białoruską „Hromadę” itp. Na rozprawie sądowej oskarżony twierdził, że było o zebraniu członkowskim, mimo to jednak słów tych nieużywał. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał oskarżonego na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem siedmiu tygodni aresztu śledczego, zaś resztę kary zawieszono mu na przeciąg trzech lat.

nia te, by nie były tylko „zarządzeniami”, winny być przestrzegane.

Z Katowickiego.

(K) **Z ruchu ludności m. Mysłowic.** W roku 1927 zawarto ślubów 128. Dzieci ślubnych urodziło się: chłopców 257, dziewcząt 228, ogółem 485; nieślubnych: chłopców 17, dziewcząt 19, ogółem 36. Nieżywo urodziło się dzieci ślubnych: chłopców 10, dziewcząt 6, ogółem 16; nieślubnych: chłopców 1. Zmarło osób 320; mężczyzn 173, kobiet 147.

(K) **Przyrzeczenie harcerskie w Giszowcu.** Dnia 31 stycznia ub. m. 29 harcerzy i harcerki drużym w Giszowcu złożyło przyrzeczenie harcerskie, które odebrała Komendantka Chorągwi Męskiej p. Jordanówna. Wygłoszone okolicznościowe przemówienia p. Jordanówna, kierownik szkoły miejscowej i p. Zakrzewska z Komendy Chorągwi Żeńskiej. Po przyrzeczeniu odbyły się pokazy obu drużyn, tańce, herbata i wręczanie nagród.

(K) **Harcerski bal maskowy w Chorzowie.** Miejsowa drużyna harcerska urządziła 5 m. na sali p. Kaczmarekowskiego przy ul. Król. Huckiej o godz. 19 bal maskowy, na który młodzież zabawa serdecznie zaprasza. Czysty zysk przeznaczony na urządzenie kolonii letniej. Żywimy nadzieję, iż społeczeństwo gminale i lawiniem się na bal, poprze dążenia drużyny.

Z Królewskiej Huły.

(—) **Wyjazd rodzicielski o postępek nauki!** zachowaniu uczniów i uczennic Miejskiej Gimnazjum Handlowego i Szkoły Handlowej w Kr.

Ohydny napad rabunkowy w biały dzień.

Tarn. Gór, 1 lutego.
(L) W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 13.45 dokonano ohydnego napadu rabunkowego na osobie kantarzysty firmy drzewnej Fuchs — Szelejowej. Sprawca napadu, Jan Szwarc z Szarławy, pracując uprzednio w tej firmie pod przybranym nazwiskiem Alojzego Musika (pod którym krył się od dwu lat), przyszedł do biura, żądając zaświadczenia przebiegu czasu pracy.

Szelejówna, która w danej chwili zajęta była obliczaniem pieniędzy, przeznaczonych na wypłatę robotników, uderzona została ztępną

dwa razy przez napastnika młotkiem, a uderzenia były tak silne, iż zmiażdżyły jej czaszkę. Po dokonaniu tego czynu zrabował 800 złotych i zbiegł.

Dzięki natychmiast wszczętemu pościgowi, sprawcę napadu aresztowano, a w czasie rewizji znaleziono przepustkę, upoważniającą do przekroczenia granicy niemieckiej. Zbrodnia została odstawiona do więzienia sądowego w Tarn. Górach. Ofiarę ohydnego napadu p. Szelejównę odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala powiatowego, gdzie walczą z śmiercią.

dera, egzamin mistrzowski, który zdali następ. kandydaci: w zawodzie kowalskim: Fr. Lipkoc z Brzezina Śląskich, L. Żurek z Katowic III i O. Krzykoci z Dzikowic; w zawodzie piekarskim: D. Pełka z Bytkowa i P. Buchmann z Welnowca.

(—) **Z rynku spożywczego w Katowicach.** Na ostatnim posiedzeniu magistrackiej komisji cenowej ustalono nast. ceny maksymalne na artykuły pierwszej potrzeby za ½ kg.: wołowina 1.50—1.60 zł., wieprzowina 1.30—1.40 zł., słonina 1.70 zł., kielbasa krak. 1.90—2.00 zł., wiatrobianka 2.00—2.20 zł., salceson 1.70—1.80 zł., kielbasa z czosnkiem 1.50—1.60 zł., maksa piezema wyborowa 0.50 zł., żytnia 70 proc. 0.33 zł., cukier 0.74 zł., ziemniaki 0.07 zł. (50 kg. 3.60 zł.), cebula 0.25 zł., litr miodu 0.46 zł., masło deserowe 3.20 zł., wiejskie 2.80 zł., do gotowania 2.50 zł., smalec amerykań. 1.65 zł., jala wyborowe 0.30 zł., ser krowi 0.60 zł. — Wiązka: słomy (20 funt) 0.70 zł., siano (10 funt) 0.60 zł., koniczny (10 funt) 0.80 zł., sieczka 50 kg. 5.00 zł. Powyższe ceny obowiązują do dn. 2 lutego r.b.

(—) **Bezpłatna poradnia eugeniczna.** Zwraca się uwagę interesowanym na bezpłatną pora-

dnię eugeniczną Czerwonego Krzyża w Katowicach (ul. Andrzeja 9), która udziela porad w sprawach chorób pleciowych i małżeńskich. Kierownikiem poradni jest dr. Hlond, lekarz specjalista w chorobach pleciowych i w których, który ordynuje w przychodni w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 6 do 7. Po dokładnym badaniu klienta informuje go o stanie zdrowia, o ewentualnej potrzebie leczenia, o rodzaju kuracji, o czasokresie potrzebnej opieki lekarskiej, o widokach leczenia, o możliwości wstąpienia w stan małżeński, o możliwości skutków choroby dla żony i przyszłego potomstwa itp. Badanie krwi wykonywane jest na kosztą przychodni. Osoby, potrzebujące opieki poradni eugenicznej, winny się tamże kierować.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek ucznia w Bogucicach.** Uczeń szkoły I. Antoni Menecl, idąc dnia 26 ub. m. do szkoły, upadł przy ul. Wolności tak nieszczęśliwie, że wezwani natychmiast dwaj lekarze stwierdzili jego zgon. Zwiększając się liczba nieszczęśliwych wypadków wskutek pośpiechu wola do miarodajnych czynników, by przez odpowiednie zarządzenia zapobiec bezpieczeństwo przechodniów. Zarządze-

znalazła się Austria, a z nią świat chrześcijański, król Jan III pospieszył na obronę obłożonego przez Turków Wiednia. Dotrzymywał w ten sposób zobowiązań umowy jaką zawarł państwu, przystępując do Świętej Ligi, która miała na celu obronę chrześcijaństwa przed niebezpieczeństwem tureckim. Dla króla polskiego — umowa nie była swistkiem papieru; dotrzymał jej z honorem ku pożytkowi całego chrześcijaństwa. Na bierania i zaklekania posła austriackiego odpowiedział zbrojną wyprawą. Zapal ocałował naród; mnóstwo ochotników garmło się do udziału w wyprawie, 30.000 wojska polskiego połączyło się z Niemcami, Jan III objął komendę i dzięki waleczności polskiej odniósł świetne zwycięstwo nad nieprzeliczonymi zyskami Kara Mustafy oraz zmusił je do ucieczki. Złamał raz na zawsze potęgę zdobywców Osmanów, obronił Austrię i chrześcijaństwo, opromieniając ostatni raz olbrzymim światłokretem unadająca Polskę. Wiedeń otworzył mu bramy i entuzjastycznym okrzykiem witał „swego dzielnego króla”.

Zawistny z powodu sławy Jana III, dumny Habsburg Leopold przysłał króla polskiego sztywnie i chłodno. Z żołnierzami polskimi obchodzono się źle, nie spełniły się plany Jana III co do małżeństwa syna, królewicza Jakóba.

Wszystko to jednak nie potrafiło przyćmić sławy króla polskiego. Sława ta stała się największą radością jego życia, choć nigdy się nią nie chełpił. Posyłając napieżowi Innocentemu chorągiew Proroka, wziętą pod Wiedniem, napisał skromnie, choć o wielkości swego czynu był przeświadczony: „Przyszedłem, spojrzałem — Bóg zwyciężył.”

Przyjaciel dzieci.

Przygoda Kudłatki.

Marcinowa ciężko zanemogła. Lekarz przepisał jej lekarstwo łagodzące ból piersi, ale zarazem kazał pić kofie mleko, aby rychlej do sił wróciła. Marcinowa kupiła zatem kozę z małym kozieciem i w niedługim czasie przekonała się, że zdrowie jej znacznie się poprawiło.

— Myślę już sprzedać kozę, zdaje się, że i tak do sił wrócę — mówiła do Józia, swego synka.

— Mamo, koziatko jeszcze nie mogłoby się obejść bez ssania; cóż ono zrobi, gdy mama kozę sprzeda? — pyta troskliwe Józio.

— Sprzedam i kozie, razem ze stara kozą.

— Moja droga mamo, Kudłatki niech mama nie sprzedaje, bar-

dzo o to mamusię proszę.

Marcinowa pogłaskała jasne włosy Józia i zapytała:

— Po co ci Kudłatka, kiedy już cie raz uderzyła, choć ma dopiero maleńkie różki. Cóż będzie, gdy będzie silniejsza i gdy rogi jej urosną?

— To tylko ze zbytków, kiedy ja mocniej za brodę pociągnął: zresztą nie bardzo mnie bołota, ale teraz żyjęm z sobą w takiej zgodzie, że wcale się nie obawiam, żeby mnie pobodła. Już ją teraz dobrze poznałem!

Marcinowa tak swego Józia kochała, że zaniedbała myśli o sprzedaży kozy.

Józio opiekował się kozą, pilnował, aby szkody nie robiła, uważał na nią ciepło, przyszedł bawił się z koziatkiem i biegał z nim na przegony. A coraz trudniej było dogonić Kudłatkę. Była to kozka bardzo zwinna, o nogach smukłych i grabnych, wybornie skakała i wspinała się na pagórki i przedko z niej zbiegała. Ale fraszka jeszcze gonitwy po łacie! Gorzej, że samowolne zwierzątko chętnie odbiegało daleko, korzystając z chwili, gdy Józio na nie mniej zwracał uwagę; nieraz chłopiec dobrze napocił się musiał, zanim je odnalazł i odprowadził do domu.

Razu pewnego Kudłatka znów się gdzieś zawieruszyła. Doremnie Józio szukał jej po zwykłych manowcach, nad rzeczką między wierzbami, których młode gałązki i listki chętnie objadała.

Nareszcie przeszedł po kamkach przez rzeczkę i zbliżył się do chaty, w której mieszkał zamożny sąsiad. Obok chaty był ogród, zwykle spokojny i cichy; ale teraz napelniał go szczeniaki psów i wołania lrdzi. Zaciekawiony Józio zbliżył się do ogrodu i spostrzegł swoją biedną Kudłatkę, z trudnością wymykającą się pościgowi. Już, już chywały ją psy za miękka kark i kto wie, co by się z nią stało, gdyby ją przytrzymały.

Szczęściem Kudłatka spostrzegła Józia za ogrodzeniem. Zebrała więc ostatnie siły, przesadziła żerdzie i dalec bieć obok chłopca.

Już rzeczkę przebył, a Kudłatka nie ustawała w biegu, hyle jak najprędzej do swej matki wrócić i schronić się bezpiecznie. Straszne kły psów, ich szczeniaki, nawoływania ludzi, którzy zastępowali jej drogę, wszystko to tak przeraziło Kudłatkę, że nie mogła z przestrachu ocalić.

Józio widział wprawdzie, że sąsiad go poznał i że mu pogroził palcem, ale w tej chwili o tym nie myślał. Rad był tylko z ocalaenia koziatka. Jednakże w niedziele po nabożeństwie sąsiad zatrzymał go i tak przemówił:

— Mój chłopcze, powinienes swojej kózki dobrze pilnować, żeby do cudzego ogrodu nie wchodziła. Drugim razem tak jej na sucho nie ujdzie, ani tobie także!

— Moja Kudłatka jest bardzo niewiele, coż ona za szkodę sprawi w ogrodzie?

— Szkodę sprawi znaczną, bo objada pączki i kwiaty dokoła, psuje więcej niż zje. Włec niedość, że psy na nią puszczą, ale i od matki twojej zażadam zapłaty za moją stratę.

Pierwsza rada

Właściwe zastosowanie Radionu.

Chcąc działanie Radionu całkowicie wyzyskać, należy zawsze, niezależnie od tego, co ma być prane, przestrzegać sposobu użycia tego środka.

Przedewszystkiem jednak należy pamiętać o najważniejszym warunku:

Rozpuszczać Radionu tylko w **zimnej** wodzie, potem przeprowadza się pranie stosownie do sposobu użycia (gotuje się bieliznę w przeciągu pół godziny).

Jedynie wówczas wykazuje Radionu swoje właściwości i rzeczywiście sam pierze.

Czyż może być bardziej prosty sposób?

Włec powtarzamy: rozpuścić w zimnej wodzie

a wówczas

Radionu sam pierze.

24x250



Zgubiona kartę rejestracyjną wystawioną przez Biuro wojskowe Katowice na nazwisko Franciszek **unieważniam.**

Unieważniam

zagubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Królewskiej Hucie na nazwisko Jerzy Piszczyk.

Slusarz i elektryk, wdowiec z 2 dziećmi, lat 38, na stałe, dobrze płatnej posadzie, poszukuje **żony**. Panny lub młodsze wdowy z pewnym majątkiem zechcą swe zgłoszenia nadesłać pod literą A. B. do Administracji „Polski Zachodniej”. Reflektuje się także na wzięcie się do jakiegoś interesu lub posiadłości. 251

1 pokój z kuchnią

wynajmę w Katowicach lub okolicy. Zgłoszenia do Administracji „Polski Zachodniej” pod „Mieszkanie”. 258

Konkurs

1. na przewóz wzgl. odwóz drobnych przesyłek kolejowych;
 2. na przewóz przesyłek celnich wraz z cieniem;
 3. na zwózke przesyłek wagonowych.
- Termin wnoszenia ofert, osobno do 113 do 10 lutego r. do godz. 12 z odpowiednim napisem na kopercie.

Administracja Leczniczej Brackiej w Katowicach ul. Francuska 34.

MEBLE wykwalifikowane i pojedyncze w szklennym rodzaju 206
wyroby tapicerskie z własnych warsztatów poleca najtańszemu magistratowi

Warszawski Skład Mebli
Katowice, ul. Młyńska 5-7: Król. Huta, ul. Wolności 1.

KINO APOLLO

Katowice — ulica Poprzeczna

Od dziś czwartku: Arcydział filmowy p. t.

ZDRADA

na tle powieści „Kocia ścieżka” (Katzensteg)
w 14 wielkich aktach.

Niniejszem podajemy do wiadomości ogólnej, że zaręczyny córki naszej JADZI z p. KAROLEM RYDYGIELEM, kierownikiem szkoły w KNUROWIE, z przyczyn wiadomych temuz p. Rydygielowi, zostały przez nas rozwiązane. 263

Bytom G. Śl., dnia 1 lutego 1928 r.

Jacek i Lucja Czyplonkowie.

Unieważniam

zagubiony portfel, w którym znajdowało się zameldowanie policyjne i książeczka wojskowa, wystawiona przez P. K. U. Gostyń na nazwisko 261

Michał Pierzchałka.

Od 31-go stycznia do 10-go lutego r. b. urządzamy

Tani Biały Tydzień

podczas którego dajemy Szan. Publiczności możność zaopatrzenia się w wszelkiego rodzaju

Płótna, materiały bawełniane i bieliznę damską

— po cenach wyjątkowych. —

Prowadzimy tylko znane i doborowe gatunki słynnych fabryk, a mianowicie:

Tow. Zakładów Żyrardowskich
Widzowskiej Maniaktury
Schelber i Grohmann
Tow. Schlosserowskiej Przedziałni

11x260

Prócz tego polecamy obrusy i garatorty, Iniane Żyrardowskie z małymi błędami po cenach przez fabrykę na ten cel znacznie obniżonych.

Zwracamy uwagę na nasze wystawy!

„MERKUR”

Katowice, ulica 3-go Maja nr. 13

Śląski Urząd Wojewódzki

L. Pr. 2308/5.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach ogłasza

KONKURS

na posadę referenta lekarskiego w Wydziale Zdrowia Publicznego.

Do posady tej przywiązane jest wynagrodzenie według VIII. wzgl. VII. grupy uposażenia urzędników państwowych po myśli ustawy z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. Nr. 116, poz. 924).

Reflektanci zechcą wnieść podania do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, Wydział Prezydialny w terminie do dnia 20 lutego br., do których należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia,
2. poświadczenie obywatelstwa polskiego,
3. dyplom dr. medycyny,
4. świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza urzędowego,
5. dowód odbycia przynajmniej 3-letniej praktyki lekarskiej,
6. dokładny życiorys, udokumentowany świadectwami i dowodami, z których niewątpliwie wynikać musi ciągłość zajęć do tychczasowych.

Pierwszeństwo mają kandydaci, posiadający praktykę w służbie państwowej.

Wiek kandydata nie powinien przekraczać 40 lat. Znajomość języka niemieckiego konieczna.

Posada będzie narazie nadana na podstawie umowy służbowej, poczem przyjęcie na etat będzie mogło nastąpić za zezwoleniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych po złożeniu egzaminu na stanowisko urzędnika lekarskiego I. kategorii w państwowej służbie zdrowia, stosownie do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16-go stycznia 1925 (Dz. U. Nr. 19, poz. 139).

Naczelnik Wydziału Prezydialnego.
Dr. Saloni m. p.

Uwaga na adres i numer domu:

Kostjomy nowe
na bale maskowe, wypożycza Salon „ZOFJA”

Uwaga na adres: KATOWICE, przy hotelu „Savoy” vis a vis „Polonii”.

Nr. 8 MARJACKA Nr. 8 II. p.

Biuro Porady Prawnej

Sporządzam wszelkie wnioski i skargi do władz sądowych, skarbowych i administracyjnych, oraz kontrakty kupna, sprzedaży, sprawy spadkowe itp. jakoteż ściąganie z dłużników wszelkie należności. — **Wnioś. czynne od 9-1 i 3-5.**

1987 K. Wolny, b. sekr. sądowy
Świętochłowice G. Śl., ulica Wolności Nr. 3 — — — Telefon Nr. 1511.

Dyrektor fabryki poszukuje w Katowicach
pomieszkania 6-pokojowego (słonecznego)

od zaraz albo później

za wysokim odszkodowaniem.

Niewykuczony udział przy nowej budowie w formie zaliczki. Zgłoszenia pod „MA” do Administracji „Polski Zachodniej”. 252a

Potrzebna zaraz

nakładaczka

z dłuższą praktyką.

Reflektujemy tylko na siłę pierwszorzędna.

Drukarnia Śląska
Katowice

Narożnik ulicy Batorego 2 i Kościuski 15.